



Sygn. akt IV CSK 14/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 maja 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa E.F.

przeciwko M.C. i A.C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 7 maja 2009 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Powód, w związku z wypowiedzeniem umowy spółki cywilnej ze skutkami na 31 marca 2001 r., wystąpił przeciwko pozwanym, jako współnikom w tej spółce o zapłatę określonych kwot z tytułu rozliczenia swojego udziału w spółce, w tym też przyznania mu na własność samochodu lub jego równowartości, jak też solidarnego przejęcia zobowiązań wynikających z działalności spółki, wraz z zobowiązaniami przypadającymi na powoda jako współnika. Pozwani wnosili o oddalenie powództwa, podnosząc zwłaszcza wysoką stratę bilansową spółki na dzień wystąpienia z niej współnika. Powód wniósł kolejny pozew, tym razem dotyczący rozliczenia się ze współnikami z bezumownego korzystania z połowy nieruchomości powoda przez spółkę jawną, w jaką przekształciła się w grudniu 2001 r. spółka cywilna pozwanych na podstawie art. 26 § 4 k.s.h. Po zarządzeniu Sądu Okręgowego w G. z dnia 12 czerwca 2003 r. o łącznym rozpoznaniu obu tych spraw, powód ostatecznie wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty złotych 574.389,85.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości opierając rozstrzygnięcie na art. 871 k.c. Postępowanie przeciwko wspomnianej spółce jawnej zostało umorzone z racji ogłoszenia upadłości tej spółki (art. 182¹ § 1 k.p.c.).

W wyniku apelacji powoda Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2008 r. zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że zasądził na rzecz powoda kwotę złotych 97.838,60, uznając za zasadny zarzut powoda co do wadliwego uwzględnienia potrącenia należności za korzystanie przez niego z wymienionego w pozwie samochodu.

W skardze kasacyjnej powoda, opartej na art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. zarzucono powyższemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie art. 875 k.c., zamiast art. 871 k.c. oraz przepisów prawa procesowego przez naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. i art. 233 k.c. wskutek nierozpoznania zarzutu apelacji powoda, dotyczącego naruszenia art. 871 k.c., jak również naruszenie przepisów postępowania cywilnego poprzez przyjęcie, że pozwani w piśmie z dnia 14 maja 2004 r. nie uznali roszczenia powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Pierwsza kwestia, która wymaga rozpatrzenia, to konsekwencje prawne przekształcenia spółki cywilnej w spółkę jawną na podstawie art. 26 § 4 k.s.h. Zgodnie z dominującym stanowiskiem, wzmocnionym dodatkowo przez nowelizację powyższego przepisu ustawą z dnia 12 grudnia 2003 r. przekształcenie to jest w rezultacie przeistoczeniem stosunku prawnego spółki: ze spółki cywilnej w spółkę handlową osobową – spółkę jawną. Odróżnia to ten szczególny sposób przekształcenia, jak go określa ustawodawca w art. 26 § 4 k.c. od właściwego przekształcenia spółek handlowych, unormowanego w art. 551 i nast. k.s.h. W razie przekształcenia dokonanego na podstawie art. 26 § 4 k.s.h. nie następuje rozwiązanie jednego stosunku prawnego spółki i nawiązanie nowego takiego stosunku innego rodzaju spółki handlowej, tylko spółka cywilna w ramach tego samego stosunku spółki staje się spółką jawną, nie tworząc nawet nowej umowy, erygującej tę spółkę, tylko dotychczasową umowę spółki cywilnej dostosowując do wymagań umowy spółki jawnej (art. 26 § 6 k.s.h.). Taka szczególna konstrukcja obrazuje *ratio legis* ustawodawcy, sprawiając, że spółka jawna kontynuuje prawa i obowiązki spółki cywilnej, jako umowy jej wspólników (art. 860 k.c.). Jest to zatem ten sam podmiot, tylko występujący w obrocie w nowej postaci organizacyjno-prawnej. Dlatego po pewnych wahaniach orzecznictwa (zob. wyrok SN z dnia 8 lipca 2003 r., IV CK 13/03, Glosa 2005, nr 1, s. 17; postanowienie SN z dnia 23 czerwca 2004 r., V CZ 53/04, Glosa 2005, nr 2, s. 23; postanowienie SN z dnia 7 lipca 2004 r., I CK 79/04, Glosa 2006, nr 1, s. 9) zwyciężyło słuszne przekonanie, reprezentowane także przez przedstawicieli doktryny, że spółka jawna, będąca rezultatem „przeistoczenia” się spółki cywilnej staje się właścicielem ruchomości i nieruchomości dotychczasowej wspólności łącznej wspólników tej spółki, bez potrzeby dokonywania jakichkolwiek dodatkowych czynności prawnych, a tylko zgłaszając do odpowiednich rejestrów, ksiąg wieczystych itp. Wstępując *ex lege* w stosunki materialnoprawne spółki cywilnej (wspólników spółki cywilnej) wstępuje też w stosunki procesowe, np. jako strona toczącego się już postępowania sądowego ze wszelkimi uprawnieniami strony, zachowaniem terminów, obowiązków dowodowych itp. Przed wspomnianą wyżej nowelizacją k.s.h. z 2003 r.

za podstawę prawną takiego rozumienia skutków przekształcenia trafnie przyjmowany był, odpowiednio stosowany art. 553 k.s.h., choć nieraz nawet wprost nie wymieniany w orzeczeniu (zob. uchwałę SN z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 96/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 2), obecnie wynika to wprost z art. 26 § 5 k.s.h., co znalazło też wyraz w postanowieniu SN z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 178/04 (Lex nr 453793) oraz w wyroku SN z dnia 9 stycznia 2008 r., III CSK 196/07 (Lex nr 361445).

Przyjęcie powyższego stanowiska powoduje, że w przedmiotowej sprawie nie nastąpiło rozwiązanie spółki cywilnej, a zatem do rozliczeń między wspólnikami w razie wystąpienia wspólnika z dalej działającej spółki, niezależnie od jej przekształcenia w spółkę jawną na podstawie art. 26 § 4 k.c. należy stosować art. 871 k.c. a nie art. 875 k.c. W tym więc zakresie zarzut skargi kasacyjnej jest trafny, jako że Sąd Apelacyjny uznał spółkę cywilną za nieistniejącą w dacie wniesienia powództwa i z tej przyczyny art. 875 k.c. jako właściwy do rozpoznania sporu.

Należy teraz rozważyć, czy sposób rozliczenia dokonany w wyroku Sądu Apelacyjnego, mimo przyjęcia błędnej podstawy prawnej odpowiada przesłankom z art. 871 k.c. Stosownie do tego przepisu (§ 1) wspólnikowi występującemu ze spółki zwraca się w naturze rzeczy, które wniósł do spółki do używania, oraz wypłaca się w pieniądzu wartość jego wkładu oznaczoną w umowie spółki, a w braku takiego oznaczenia – wartość, którą wkład ten miał w chwili wniesienia. Nie ulega zwrotowi wartość wkładu polegającego na świadczeniu usług albo na używaniu przez spółkę rzeczy należących do wspólnika. Z kolei § 2 tego artykułu nakazuje wypłacić ponadto występującemu wspólnikowi w pieniądzu taką część wartości wspólnego majątku pozostałego po odliczeniu wartości wkładów wszystkich wspólników, jak odpowiada stosunkowi, w którym występujący wspólnik uczestniczył w zyskach spółki.

Z ustaleń faktycznych wynika, że przepisy powyższe zostały przez Sąd I instancji uwzględnione, włącznie z niekwestionowanymi w toku instancji szczegółowymi obliczeniami aktywów, pasywów i wyliczeniami bilansowymi na dzień wystąpienia wspólnika ze spółki. Wątpliwości skarżącego odnoszą się do wyroku Sądu Apelacyjnego w związku z uwzględnieniem ustalonych zobowiązań

wspólników i ich wkładów, co odpowiada jego zdaniem rozliczeniom w razie rozwiązania spółki (art. 875 k.c.). Powstaje więc pytanie, czy art. 871 k.c. pozwala na takie obliczenie należności wspólnika ustępującego ze spółki, które uwzględnia pasywa.

Mając na myśli pasywa, należy je odnieść nie do tak nazywanej pozycji w bilansie, jako że budowany on nie jest na podstawie przepisów prawa cywilnego, lecz w oparciu o regulacje publicznoprawne dotyczące rachunkowości, a tylko do długów spółki (wspólników z tytułu udziału w spółce cywilnej). Wprawdzie odpowiedzialność wspólników za tzw. zobowiązania spółki jest solidarna i obejmuje czas uczestnictwa w spółce, nawet gdy są dochodzone już po ustąpieniu wspólnika (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 17 listopada 1994 r., I ACr 502/94, OSA 1995, nr 5, poz. 25), z czego nie zwalnia wobec wierzycieli umowa między ustępującym wspólnikiem a pozostałymi wspólnikami, ale nie jest to kwestia obliczenia części majątku, należnej na podstawie art. 871 k.c. Ma rację skarżący, że problem ten jest różnie oceniany w dość skromnym publikowanym orzecznictwie. Sam jednak wskazuje na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 stycznia 2004 r. (III SA 684/02, Lex nr 149557), w którym zobowiązania spółki zostały uwzględnione przy takim obliczeniu. Jak się podkreśla w doktrynie regułą jest w praktyce, co ma miejsce i w przedmiotowej sprawie, że wspólnicy pozostający w spółce zobowiązują się podjąć czynności zmierzające do zwolnienia z długu ustępującego wspólnika i czynią się odpowiedzialni za to, że wierzyciel nie będzie od niego żądał świadczenia (art. 392 k.c.). Jest to skuteczne między zawierającymi taką umowę, nie zmienia zaś sytuacji prawnej wierzyciela (art. 864 k.c.), nie ma na to też wpływu przekształcenie spółki na podstawie art. 26 § 4 k.c., nie rozlicza się bowiem wspólników spółki jawnej a nadal spółki cywilnej.

Jeżeli jednak pomiędzy wspólnikiem występującym ze spółki cywilnej a pozostałymi wspólnikami powyższe uzgodnienia się czyni, to musi być przyjęty taki sposób rozliczenia między nimi, aby to było ekonomicznie zasadne. Zasadność ta powstanie, jeżeli rozliczenie dokonane z ustępującym wspólnikiem uwzględni wartość netto jego udziału w spółce, czyli po odliczeniu długów spółki na dzień sporządzenia bilansu, rzutujących niekoniecznie na składniki majątku ale zapewne na jego wartość. Skoro na ten dzień działalność spółki wykazuje straty, które taki

wpływ na tę wartość wywierają, co dowodzą wyliczenia bilansowe przedmiotowej spółki, to należy je uwzględnić, tak jak to uczynił Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie a zaaprobował Sąd Apelacyjny, choć wskazując nieprawidłową podstawę prawną. Trafnie na to wskazał skarżący, choć sam też nie ustrzegł się błędu, bo pisząc o niejednorodności pasywów objął nimi wkłady wspólników. Te zaś są typowymi aktywami, do pasywów zalicza się zaś udziały otrzymywane przez wspólnika w zamian za wnoszone wkłady.

Gdyby podzielić zdanie powoda, to skorzystałby on z majątku wspólnego wspólników, nieprawidłowo niekiedy zwanego majątkiem spółki (którego ona prawnie mieć nie może i nie ma), o wartości, których nie było na dzień rozliczenia. Byłby zatem w lepszej sytuacji od wspólników spółki cywilnej, w razie jej rozwiązania, ponieważ wówczas, na gruncie art. 875 k.c. uwzględnienie pasywów jawi się jako oczywiste. Z tego wynika, że korzystne byłoby uprzedzenie przez zapobiegliwego wspólnika chwili, w której staje się konieczne rozwiązanie spółki cywilnej, dokonanie przez niego wypowiedzenia udziału i wystąpienie ze spółki z uzyskaniem części majątku oraz ewentualnie odpowiadając za zobowiązania spółki według ogólnej reguły. Akceptowanie więc niejednolitego rozwiązania w przypadku obliczania wartości przypadającego na wspólnika tzw. majątku spółki, inaczej według art. 871 k.c. i inaczej według art. 875 k.c. byłoby nieracjonalne i niesprawiedliwe. Dlatego nieprawidłowość podstawy prawnej przyjętej przez Sąd Apelacyjny nie miała znaczenia co do zasadności samego obliczenia należności przypadającej powodowi, jako ustępującemu wspólnikowi. Z tego też powodu rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w analizowanej kwestii nie należało zmieniać i skarga kasacyjna we wskazanym zakresie nie może być uwzględniona. Podsumowując powyższą analizę prawną należy uznać, że jeżeli na dzień wystąpienia wspólnika ze spółki cywilnej działalność spółki wykazuje straty, które wywierają wpływ na wartość majątku wspólnego wspólników spółki i wynika to z jej wyliczeń bilansowych, to należy te straty uwzględnić dokonując rozliczenia ze wspólnikiem.

Przystępując do ostatniej kwestii, zarzuconej w skardze kasacyjnej, dotyczącej naruszenia art. 233 k.p.c. (omyłkowo w *petitum* skargi oznaczonej k.c.) ze względu na nieprzyjęcie oświadczenia pozwanego o uznaniu roszczenia

powoda, przypomnieć należy wyłączenie podstawy skargi kasacyjnej w odniesieniu do zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Dlatego odnieść się można do zarzutu skarżącego tylko w zakresie, w jakim mógłby on wpłynąć na prawidłowość potrącenia, rozważanego przez Sąd Apelacyjny w oparciu o pismo pozwanego z dnia 15 maja 2004 r.

Rozstrzygnięcie co do zarzutu potrącenia pozostaje w gestii swobodnej oceny dowodów sądu, pismo to nie stanowi oświadczenia tożsamego z tym, o jakim mowa w skardze kasacyjnej o uznaniu roszczenia powoda, w dodatku co do znacznej kwoty prawie 515 tys. złotych. Dlatego i w tym zakresie zaskarżony wyrok należy utrzymać w mocy. Na marginesie roztrząsania powyższej kwestii zwraca uwagę, że skarżący kwestionuje wyrok Sądu Apelacyjnego wnosząc o jego uchylenie w całości, czyli jakby włącznie z zasądzoną na swoją rzecz kwotą złotych 97.848,60, co było przecież wynikiem apelacji wniesionej przez powoda i uwzględnionej przez Sąd Apelacyjny, ale bez odliczenia tej sumy od dochodzonej pozwem ogólnej kwoty ponad 574 tys. złotych. Kwestia ta nie podlega wszakże analizie w postępowaniu ze skargi kasacyjnej, zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c.

W związku z powyższym na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.